



*Od lewej kolejno:
Do niedawna
puste białe
ściany dziś
są obrosnięte
pędami wino-
bluszczu.*

*Dom jest
schowany
za zielonym
parawanem.
Żywopłot
z ligustru chroni
domowników
przed ciekawski-
mi spojrzeciami
przechodniów.*



*Kompozycja z rododendronów i paproci
przykrywa ziemię w cieniu sosny.*



*Fioletoworóżowe kwiaty różanecznika
są barwnym akcentem ogrodu.*



*Taras za zasłoną z ostróżek jest ulubionym
miejscem spotkań artystki z przyjaciółmi.*

Nazwa osiedla – Zacisze – w pełni oddaje charakter i mikroklimat miejsca, w którym Alicja Majewska pracuje i odpoczywa. Po każdej burzy i ulewie zielen nabiera tu so-
czystych odcieni, a w powietrzu unosi się
świeży zapach lasu.

Nie tylko piękna letnia pogoda sprzyja leniuchowaniu wśród roślin. Tutaj zawsze można czuć się swobodnie i anonimowo. Nikt nie zagląda przez płot, nie sły-
chać odgłosów dochodzących z ulicy. To wszystko dzięki żywopłotowi szczelnie otaczającemu ogród, który – niczym naturalny mur –
chroni intymność właścicieli. Tworzą go głównie krzewy ligustru i cisy.

Spełnienie marzeń

Wychowana na sandomierskiej wsi, pani Alicja pamięta z dzieciństwa przepiękne ogrody z drzewami owocowymi i rabatami kwiatowymi. Odkąd wyprowadziła się z domu rodzinnego, marzyła o posiadaniu podobnego wokół własnego domu.

„Najpierw wynajmowaliśmy mieszka-
nia. Później zastanawialiśmy się z mężem,
gdzie osiedlić się na stałe. Znaleźliśmy to
miejsce, choć wtedy (27 lat temu), nie przy-
pominało w niczym tego, czym jest dzi-

siaj”, wspomina artystka. Jedynym jego
atutem był właśnie ogród, wtedy porośnię-
ty trawą i trzciną. Z czasem Alicja Majew-
ska nadała posiadłości pożądany kształt.
Przeróbki ciągnęły się latami. Piosenkarka
sama przyznaje, że podejmowanie decyzji
nie przychodzi jej łatwo. Dlatego tak długo
trwało aranżowanie przestrzeni wokół do-
mu i prace nad wizerunkiem ogrodu.

Zielone kompozycje

Ogromna sosna, usytuowana w rogu ogro-
du razem z innymi drzewami, została przy-
wieziona przed laty z lasu. Znakomicie za-
adaptowała się w ogrodzie. Oplata ją pną-
cy kokornak. „Od czasu do czasu trzeba
drzewo tylko trochę przyciąć, by miało od-
powiedni kształt”, wyjaśnia artystka. U stóp
sosny rosną piękne, nieco dzikie pa-
procie, azalie, różanecznik, konwalie i fioł-
ki. Świetnie współgra z nimi kolorystycznie
srebrny świerk.

Obecny kształt ogrodu pani Alicja
w dużej mierze zawdzięcza poznanemu
przed laty biologowi (wtedy studentowi),
Krzysztofowi. Do dzisiaj wspiera ją wiernie
we wszelkich ogrodniczych poczynaniach.
„Okazało się, że nasze gusta i poczucie es-
tetyki są zbieżne. Akceptuję jego pomysły,

razem kupujemy różne rośliny, a potem sa-
ma delectuję się końcowym efektem pra-
cy”, opowiada Alicja Majewska.

Jednym z pomysłów Krzysztofa jest za-
gospodarowanie ściany domu obok tarasu.
Niegdyś była zupełnie pusta, a dzisiaj zdo-
bi ją okazały winobluszcze. Aby posadzić
dzikie wino, wyjął kilka marmurowych
płyt z posadzki. „To bardzo wdzięczna ro-
ślina. Wypełnia cały ten kąt. Jesienią liście
zmieniają kolory na czerwone i bordowe”,
wyjaśnia artystka.

Ulubionymi roślinami pani Alicji są
trawy ozdobne. Nie zna ich nazw, ale bar-
dzo je lubi, zwłaszcza te, które rosną pod
brzozą. Piosenkarka martwi się o swoje
ostróżki, które – w zielonej kępie roślin
– latem osiągają niebotyczną wysokość.
Tworzą kolorowy parawan, oddzielający
taras od reszty ogrodu. „Czy także tego la-
ta będą tak piękne jak przez ostatnie dzie-
sięć?”, ten problem intryguje właścicielkę
posesji niezmiennie każdego roku. Taras,
otoczony murkiem spowitym zielenią, to
magiczne miejsce w ogrodzie. Wiedzą
o tym najlepiej przyjaciele domu, którzy
często spędzają wieczory na patio. Bijący
z kominka blask ognia dodaje spotkaniom
na powietrzu uroku i ciepła. □